

Gazeta Krakowska

30-860 Kraków, ul. Wielopole Nr 1

wydanie

Nr 11

z dn.

13.1.1984

26

VADEMECUM

OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE



scenografii jest Janusz Trzebiatowski, muzyki — Jolanta Szezerba.

*

W poniedziałek (16 stycznia) zobaczymy w Teatrze Poniedziałkowym drugą część widowiska według tryptyku dramatycznego Eugene O'Neill'a pt. „ZALOBĄ PRZYSTOI ELEKTRZE”, przygotowanego przez Ośrodek Telewizyjny w Krakowie. W tej części spektaklu zatytułowanym „Scigani” dowiemy się o dalszych losach rodziny Mannonów, która przeżywa dramatyczne konflikty na wzór tragedii antycznych. Główna bohaterka utworu — Lavinia (Anna Dymna) — wie, że jej ojciec nie umarł śmiercią naturalną — został otruty przez żonę, która pragnie złączyć swe dalsze życie z innym mężczyzną. Lavinia, dla której śmierć ojca jest wielkim ciosem postanawia wymierzyć winnym sprawiedliwość!

Na zdjęciu górnym: Anna Dymna i Krzysztof Globisz.

*

W TEATRZE TARNOWSKIM odbyła się ostatnio premiera śpiewogry kolejniczej pt. „RADUJ SIĘ I TY CZŁEKU, Z NAMI CZASOM NA PRZEKÓR”. Scenariusz, reżyseria, scenografia — Jerzy Ukłaja, choreografia — Mikołaj

TEATR

Bohaterowie jednej z najgłośniejszych komedii Pierre de Marivaux pt. „IGRA SZKI TRAFU I MIŁOŚCI” pragnąc właściwie ulokować swój afekt i dowiedzieć się o sobie wszystkiego, wpadają na pomysł orzebijeranki. Rozpoczyna się gra; gra pełna polotu, wytworna i przewrotna, na miarę rokokowego teatru, w którym się toczy. Amor łączy nici intrygi ale w konsekwencji opowiada się za odwiecznym prawem człowieka do szczęścia.

Czemu więc służy zabawnie powikłana akcja? Prawdzie czy iluzji? — nieodłącznie związanej ze sceną, na której rozgrywa się zawsze ta sama komedia ludzkich omyłek? Oto pytanie, które zadali sobie twórcy przygotowanej przez TEATR „BAGATELA” inscenizacji słynnego dzieła. Premiera nowej — zresztą już trzeciej w powojennych dziełach sceny tego teatru — wersji „Igraszek” jutro tj. 14 stycznia.

Spektakl wyreżyserowała Anna Polony, scenografia jest dziełem Kazimierza Wiśniaka, opracowanie muzyczne — Janusza Butryma, choreografia — Zofii Więclawówny.

*

Natomiast TEATR LUDOWY zaprasza na kolejną premierę 19 stycznia. Będzie nią inscenizacja powstałego w roku 1923 dzieła Federico Garcii Lorki — „KRWAWE GODY”. Dramat ten jest opowieścią o

tragicznej miłości, która staje się... winą, za którą trzeba ponieść karę. Bohaterowie naznaczeni złowrocznym piętnem śmierci poruszają się w jej magicznym kręgu, bez możliwości wyzwolenia, bo śmierć jest wszechobecna: spogląda w oczy rodzinom i miłości, towarzyszy człowie-



kowi w jego odwiecznej tułaczce. Śmierć i los, śmierć i miłość splecione są ze sobą nierozdzielnie.

Inszenizację tragedii Lorki na krakowskiej scenie przygotował Wojciech Ślankowski ze Szwecji, autorem

Mopiński, opracowanie muzyczne — Władysław Skwirut.

Na zdjęciu dolnym: Jerzy Przewłocki (Huzar), Eulalia Majchrzak — Janik (Małgorzatka), oraz Janusz Galka (Huzar).



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Gazeta Krakowska

30-960 Kraków, ul. Wielopole Nr 1

wydanie

Nr

19 z dn. 23.1.1984

Po premierze

Miłość i śmierć

„U podstaw dramatu Lorki leży hiszpański foliolar jak najszerszej poety, zarówno w postaci tradycji obrzędowo-zwyczajowej, jak i tradycji piśmiennictwa z balladą, romansem na pierwszym planie” — napisał Bogdan Wojdowski. „**KRWAWY GODY**” Federica Garcíi Lorki w Teatrze Ludowym w reżyserii **Vojo Stankowskiego** poza kostiumami większości bohaterów nie są wierne tej zasadzie. Tragedia siły, bezsensownych zabójstw, ucieczki panny młodej z uczty weselnej, walka dwóch silnych mężczyzn zabijających się wzajem w jednej chwili, rozpacz matek, żony i grzesznicy, wszystko to dzieje się w potężnej, pięknej dekoracji **Janusza Trzebiatowskiego**. „Nakrył” on ludzi występujących w tym przedstawieniu fantazyjną, poszarpaną jakby przez wiatr rzeź-

ą, niby-pni, niby-konarów z poliuretanu. Kiedy Księżyc i Śmierć recytują strofy poetyckie widz powoli wchodzi w atmosferę tego spektaklu o przedziwnym pięknie

Stankowski rozgrywa „Krwawe gody” jako miłość w ogóle, bez oglądania się na odrębności hiszpańskich zwyczajów w tym względzie. Z tego też wynikają pewne konsekwencje interpretacyjne. Na pierwszy plan wysuwałbym postać Matki w wykonaniu **Teresy Tutkowskiej**. To w gruncie rzeczy ona przebiega prowadzenie spektaklu, jej rozpacz była rozpaczą wszystkich żon i matek, które tracią mężów i synów w bójkach, sporach krwawych. Stąd też **Tadeusz Kwinta** i **Jadwiga Lesiak** w swych recytacjach natrafiali na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Miłość i śmierć

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wyrazisty gest i głos Matki. Jej syn, którego gra **Zbigniew Zaniewski**, miał w sobie siłę i świeżość młodzińczej miłości. Trochę orzbiegłości występnej przydałoby się w wsku ku Narzeczonej, którą kreowała **Bożena Kreyzanowska**. **Jerzy Hojda** w roli Leonarda umiał odnaleźć swoje miejsce: z planu drugiego wszedł na czoło spektaklu przez gest szeroki, jakby w namyślnym tańcu rozgrywać scenę

namowy do ucieczki panny młodej. W roli Teściowej wystąpiła **Eugenia Horecka**. Oca narzeczonego — **Tadeusz Szanlecki**. Żony Leonarda — **Zdzisława Wilkówna**.

Szerokie plany muzyki **Jolanty Szczerby** dopełniały w przedstawieniu atmosferę grozy i rozpacz. Stankowski zaś pokazał, że daleki jest od ekliwowych interpretacji obrazów dramatycznych mocnych, wyrazistych.

(Premiera 19 stycznia 1984 r.)